Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

Nr 138 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, poniedziałek 23 maja 1938 r.

Francja u boku Czechosłowacji

Trwałość sojuszu angielsko-francuskiego

Paryż (Ar) Pogłoski o koncentracji wojsk niemieckich na granicy czeskiej, jakie rozeszły się z początkiem zeszłego tygodnia, znalazły swe potwierdzenie w oficjalnym zapytaniu rządu praskiego, skierowanym do Berlina W paryskich kołach politycznych szczególnie silne wrażenie wywołały wiadomości o prowokacyjnych wystąpieniach Niemców Sudeckich i krwawych zajściach zaniepokoiło zwłaszcza ostatnie zajście w Cheble, gdzie w czasie demonstracji, zostało zabitych 2 Niemców. Koła paryskie podkreślaja bardzo silne trwałość sojuszu francusko-angielskiego, uwydatnioną tak wyraźnie w dwukrotnej interwencji w Berlinie, ambasadora angielskiego Hendersona. Ta właśnie zgodność poglądów Paryża i Londynu na zagadnienie czechosłowackie umożliwiła stanowczą postawę Francji, która na szalę wypadków rzuciła niedwuznaczną groźbę mobilizacji swych sił wojskowych w obronie zagrożonego status quo w Europie.

Obecnie toczą się w Paryżu stałe rozmowy dyplomatyczne mające na celu uzgodnienie stanowiska szeregu rządów zainteresowanych szczególnie sprawą czeską. W kołach paryskich bardzo żywo komentowana jest rozmowa min. Bonneta z ambasadorem Polski min. Łukasiewiczem.

Do wyniku tej rozmowy, przywiązują paryskie koła polityczne olbrzymie znaczenie. Podkreśla się powszechnie, że sprawa niepodległości Czechosłowacji spoczywa zarówno w rękach Francji i Anglii, jak i Polski Obecnie rozwiane zostały w dużej mierze pogłoski o możliwości akcji Polski równolegle do do akcji niemieckiej.

Wynik wyborów w Czechosłowacji

Praga (SR). Przebieg wyborów był naogół — wbrew przewidywaniom spokojny. W Radzie zaznaczył się wielki sukces **czeskich narodowych socjalistów** (partia Benesza) którzy zdobyli **143.558** głosów, (przyrost **35.000** głosów) **Klerykali** uzyskali: s37.515 (przyrost 10.000), **komuniści 90 961** (przyrost 31.000), **socjalni demokraci 78.080** (przyrost 12.000), **agrariusze** 29.180 (przyrost 13.000) **drobni kupcy** 36000 (przyrost 13.000) niemiecka partia sudecka 15.471 (przyrost 5.000). **Żydzi** 8.918, **demokraci niemieccy**, przeciwnicy Niemców sudeckich **58828** stronnicy Gaydy 7.918. Straty ponieśli prawicowcy: partia Stribrnego 29.090 (stracili 18.000), narodowe zjednoczenie 65.158 (stracili 5.000).

Jeśli chodzi o głosy niemieckie to partia sudecko-niemiecka otrzymała w wielkich gminach **84 132** głosów. Niemiecka lista socjalistyczna pozostająca w opozycji do niemców sudeckich, uzyskała **10.868**, Partia sudecka otrzymała w tych gminach 83 procent głosów niemieckich, co oznacza w stosunku do ostatnich wyborów parlamentarnych przyrost o 58.221 głosów, czyli 44·5 procent.

Sukces Henleinowców był do przewidzenia wobec nastrojów hitlerowskich i niezwykłej propagandy. Nie mało do tego przyczynił się fakt skonsygnowania wojsk niemieckich nad czeską granicą. Był to niewątpliwie teror psychiczny, przed którym nie ugięli się tylko niemieccy socjaliści.

Henlein zamierza z wyniku wyborów utworzyć natychmiast radę rządową terytorium sudeckiego, która miałaby przejąć miejscową administrację.

Ciekawe, że jeśli chodzi o głosy czeskie, to zaznaczył się wzrost głosów agrariuszy, narodowych socjalistów czeskich (partir Benesza) i socjalnych demokratów, tudzież komunistów.

Prawicowcy, kokietujący hitlerowców, ponieśli sromotną klęskę. Fakt ten stwierdza wzmocnienie sił demokratycznych i obecnej koalicji rządowej w Czechosłowacji.

—oOo—

Na widowni politycznej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

W kołach politycznych stolicy głośno i obszernie się mówi o wielkich przygotowaniach konserwy ziemiańskiej do nowej kampanii przeciwko reformie rolnej i ministrowi Poniatowskiemu. Ponieważ jednak mobilizacja sił własnych dała obraz niezwykle mizerny, więc postanowiono sięgnąć do wypróbowanych sposobów średniowiecza i wzmocnić swe szeregi wojskami najemnymi.

Zaciąg już idzie szparko. Przyjęto zasadę: „choćby z diabłem, byle ze skutkiem". Podskarbim został mianowany p. Bniński, były wojewoda poznański. Podobno już zebrano wielkie fundusze. Maluczko, a będziemy świadkami wielkich bitew, podjazdów i to nietylko na łamach prasy konserwatywnej.

Panowie ziemianie liczą najwięcej na wojska najemne.

* * *

W sobotę popołudniu panował nastrój przedwojenny. Zewsząd dochodziły głosy, że wojna wisi na włosku. Znane są wypadki, które zmusiły Czechosłowację do ogłoszenia częściowej mobilizacji. Niemcy skoncentrowały wojska nad czeska granicą. Czesi bynamniej się nie ulękły. 500 tys. żołnierzy mieli powołać natychmiast pod broń. Francja i Anglia rzuciły na szalę wypadków swój autorytet. Paryż ogłosił, że w ciągu 24 godzin ogłosi mobilizację. Anglia dwukrotnie interewniowała w Berlinie i dała do poznania, że nie pozostanie bierna. Stanie u boku Francji, która dochowa wierności swemu sojusznikowi, i z chwilą zaatakowania Czechosłowacji przez Trzecia Rzeszę przyjdzie z pomocą Pradze, Podkreślić przy tej sposobności należy rozmowy ambasadorów: angielskiego i francuskiego z min. Beckiem, oraz rozmowy Francji z ambasadorem sowieckim W tym stanie rzeczy, gdy Mussolini w dodatku ograniczył się do „desinteressement". Niemcy musiały sie cofnąć.

Cofnęły się pod naciskiem jednolitego stanowiska Anglii i Francji, w obawie, by nie rozpętać wojny, która musiałaby sie skończyć fatalnie dla Trzeciej Rzeszy.

Bo któż stał w danej chwili za nią? **Włochy zadeklarowały „neutralność"** oczywiście do momentu, ażby sie nie przekonały, że przewaga sił jest po stronie przeciwników Niemiec. Po tym o ileby nie przeszły na stronę Francji i Anglii (jak było podczas wojny europejskiej) to napewnoby nie stanęły po stronie Niemiec Polska? Konferencje min. Becka z przedstawicielami Francji i Anglii wskazują na drogę jaka Polska w danym momencie by wybrała. I, Niemcy zdając sobie sprawę, że z Czechosłowacja nie pójdzie im tak łatwo jak z Austrią cofnęły się.

Mimowoli przypominaja sie słowa Churchilla: konsolidacja państw demokratycznych potrafi powstrzymać agresję Trzeciej Rzeszy.

Na ostatnim przykładzie Europa się przekonała, że państwa dyktatorskie potrafia tylko straszyć, terroryzować państwa pomniejsze, ale wystarczy, by Francja i Anglia powiedziały: stop, a pruska buta ustępuje, agresywne zamiary Trzeciej Rzeszy giną w atmosferze lęku przed widmem klęski, jaka przyniósł Niemcom rok 1918.

To też mimo wszystko Czechosłowacja może spokojniej patrzeć w przyszłość niżeli Austria.

Ostatnia sobota wykazała, że państwa demokratyczne jednak reprezentują siłę i powagę.

Idem

OSTRE KARY NA ROBOTNIKÓW W NIEMCZECH

Berlin. Po jednym roku śledztwa odbył się w Berlinie proces przeciwko kilkunastu robotnikom Niemcom z Chalottenburgu, którzy należeli do tajnej organizacji antyfaszystowskiej. Najmniejszy wymiar kary wyniósł 1½ roku, większość od 5 do 6 lat, jeden został skazany na 8 lat więzienia.

ROSNĄ CENY W AUSTRII

Wiedeń. Prezydent policji we Wiedniu, jako władza nadzorcza regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby, zarządził aby we wszystkich sklepach były wywieszone ceny artykułów pierwszej potrzeby z równoczesnym zgłaszaniem tych cen do urzędu.

Zarządzenie to zostało spowodowane znacznym wzrostem cen na artykuły pierwszej potrzeby.

REKRUTACJA OCHOTNIKÓW W AUSTRII

Wiedeń. Po przeprowadzeniu zaciągu do organizacyj hitlerowskich SA, SS, NSK itp. na terenie Austrii, ogłoszono obecnie ochotniczy pobór do armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej. Wydano specjalna **odezwę do młodzieży** austriackiej, aby zgłaszała się do ochotniczego zaciągu.

„ANSCHLUSOWE" CENY NA ŻELAZO AUSTRIACKIE

Wiedeń. Austriackie ceny na żelazo, które do tej pory były wyższe od niemieckich o 30 do 80 procent, zostały, rozporządzeniem Państwowego Komisarza Cen, zrównane z cenami niemieckimi. W niemieckich kołach gospodarczych twierdzą, że przemysł, który do tej pory zaopatrywał się w żelazo austriackie, zaoszczędzi w ciągu roku około 35 mil. marek.

CZY ZOSTANIE W USA ZBUDOWANA RADIOSTACJA ANTYFASZYSTOWSKA I ANTYKOMUNISTYCZNA

Waszyngton. Komisja komunikacyina parlamentu USA rozpisała ankiete w sprawie wniosku posła demokratycznego Zellera, który żąda budowy specjalnej radiostacii, majacej **na celu prowadzenie** propagandy przeciwko faszyzmowi, narodowemu socjalizmowi oraz komunizmowi.

MIN. RIBBENTROP PIERWSZĄ SWOJĄ OFICJALNĄ PODRÓŻ ZAGRANICZNĄ ZACZNIE OD POLSKI.

Paryż. Prasa paryska, a zwłaszcza emigracyjna niemiecka omawia sensacyjna wiadmość kół dyplomatycznych, że obecny minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy, Ribbentrop, pierwszą swoją oficalna podróż rozpocznie od wizyty w Polsce. Według komentarzy tej prasy, celem podróży ma być omówienie współpracy Polski i Niemiec w sprawie zagadnień środkowo — europejskich ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia czechosłowackiego.

KTO ISTOTNIE OPIEKUJE SIĘ PIĘCIORACZKAMI KANADYJSKIMI.

OTTAWA. W związku z akcją ojca słynnych pięcioraczków kanadyjskich, p. Dionne, który jest używany jako narzędzie osób postronnych, starających się za wszelka cene wziać pod swoja opiekę pięcioraczki, a przede wszystkim ich duży już dziś majątek, okazuje się, iż prawnym opiekunem jest wprawdzie król Jerzy jednak istotną opiekę pod względem wychowawczym oraz administracyjnym, w zastępstwie króla, prowadzi specjalny komitet opiekunów, w skład którego wchodzi dr. Dafoe, mianowany przez dwór królewski.

Który z führerów niemieckich w Polsce

pierwszy dobiegnie do mety?

Rozpoczął się niesamowity wyścig. Na starcie do zdobycia wodzostwa zgleichszaltowanych Niemców w Polsce stanęło trzech dostojnych rywali. Nie jest to wyścig, w którym obowiązują zasady faire play, jak w każdych zawodach sportowych. Każdy z uczestników rozporządza arsenałem środków, daleko odbiegających od dżentelmeństwa. Łokciami naprzód, byleby dojść pierwszym do upragnionej mety „führerostwa".

Cóż to za jedni, ci szlachetni zawodnicy?

Oto nazwiska, które mówią same za siebie, znane opinii polskiej aż nazbyt dobrze.

Senator Hasbach, przywódca odłamu staroniemieckiego, najliczniejszego ugrupowania, senator Wiesner, przywódca "młodoniemców", oraz Ulitz, pronansowany mener „Volksbundu" na Śląsku. Wszyscy trzej są znani ze swych antypolskich wystąpień. Dwu pierwszym mandaty senatorów z nominacji bynajmniej nie przeszkadzają w kampaniach wymierzonych przeciwko interesom Polski.

I jakkolwiek każdy z wymienionych prześciga się w intrygach wzajemnie stosowanych, wszyscy na jednym punkcie idealnie się zgadzają: skupić Niemców polskich w dążeniach odpowiadających interesom Trzeciej Rzeszy. Kto z nich **zostanie polskim Henleinem?**

Oczywiście ten, kto najbardziej odpowiadać będzie intencjom ob cego ośrodka dyspozycyjnego", kto cieszyć się będzie największymi względami Berlina.

Dla Polski właściwie rzeczą obojętną, który ze startujących rywali pierwszy przetnie taśmę końcowego celu wyścigu. Bo nie osoba tego, czy innego Ulitza, decydować będzie o charakterze ujednoliconej organizacji polskich Niemców, ale dyspozycje i dyrektywy nadchodzące z nad Sprewy.

Hasbach, Wiesner, Ulitz, czy to nie wszystko jedno?

Ważnym jest fakt, że każdy z nich, gdy otrzyma namaszczenie na „wodza" hitlerowców niemieckich w Polsce, stanie się narzędziem i tubą nazistycznego „Gestapo".

Cele i zadania, nad spełnianem których będzie musiał czuwać polski Henlein są już dawno wytknięte w katechiźmie „Mein Kampf". Trzecia Rzesza powoła na swego namiestnika w Polsce napewno takiego człowieka, który zechce najszybciej dobiec do upragnionej dla niej mety.

Narazie będzie to, mówiąc żargonem sportowym, bieg okrężny, nawet z przeszkodami. Chodzi przecież o wyczekanie biegów innych, powiedzmy sudeckich. Po sfinalizowaniu tego biegu, przyjdzie czas na bieg krótki w Polsce...

Niemcom się nie spieszy. Ich zdaniem czas pracuje dla nich

Pomorze, Śląsk pozostaną nadal trasą, wytyczoną przez głównego startera...

Bieg rostawny trasy tej nie zagubi, ani zmyli...

Tylko aranżerowie tego biegu zapominają, że trasa ta będzie najeżona takimi kolcami i wybojami, że zanim „zawodnicy" niemieccy dobiegną do mety, karki sobie na drogach polskich skręcą...

Mimo to trzeba, aby Polska uczyniła wszystko, by polskim Henleinowcom uniemożliwiono przygotowania do wszelkich biegów, obojętne, okrężnych, czy krótkich...

Trójkę: Hasbach, Wiesner, Ulitz nie dopuścić wogóle na start.

Niech sobie urządzają maratony na stadionie olimpijskim w Berlinie...

Ster.

—•o•—

Marsz po osi Berlin-Bagdad

Tradycje niemieckiego imperializmu okresu przedwojennego, z kierunkowym marszem na Bagdad, nie przestały całkowicie być aktualne. Wytyczne ekspansji polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy nie zrezygnowały również z hasła na Bagdad.

Obecnie został bowiem opublikowany bardzo ciekawy dokument, który szef austriackiego sztabu generalnego, generał von Arz, w lipcu 1918 przedłożył ówczesnemu austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych, Burianowi. Dokument ten był meldunkiem dowódcy austriackiej armii wschodniej, gen. Alfred Kraussa. Przytoczymy nast. ustępy z wydawnictwa „Niemiecka okupacja Ukrainy", Tajne dokumenty, Wydawnictwo Promethe. Strassburg 1937 dotyczące tego dokumentu: „Niemcy realizują na Ukrainie jasno postawiony gospodarczo -polityczny plan. Oni chcą... najpewniej szą drogę do Mezopotamii i Arabii, do Baku i do Persji, na zawsze w swoim ręku utrzymać, co im umożliwia okupacja „Ukrainy",

Ten sam generał Krauss w dwadzieścia lat po tego rodzaju meldunku odegrał tak dużą rolę podczas wmarszu wojsk niemieckich do Austrii. Gdy się weźmie pod uwagę drugi, lecz już współczesny dokument, a mianowicie książkę pułkownika Swobody, współpracownika wydawnictwa nimieckiego sztabu generalnego pt. „Położenie polityczno-militarne Austrii" (Wiedeń-Lipsk 1937), w którym szeregiem przykładów uzasadnia, że oś Berlin-Rzym oraz oś Londyn-Indie, krzyżują się właśnie na terytorium Austrii, przy czym Europa Srodkowa odgrywa olbrzymią rolę dla Anglii w obecnym układzie możliwości komunikacyjnych metropolii z koloniami, jasnym jest, dlaczego Niemcy tak szybko postarały się stanąć silną stopą nad Dunajem.

Pułkownik Swoboda stwierdza, że dla Anglii droga morska, w razie wybuchu wojny do Indyj, w porównaniu z możliwościami Japonii, jest za długa. Pozostaje zatem, jako najwięcej realna i najszybsza, komunikacja lotnicza przez Europę Srodkową, przez Austrię z odgałęzieniem na Haifę. lub przez Kanał Sueski — Aden do Indyj.

Tymczasem Niemcy hitlerowskie wcale nie wyrzekają się ekspansywnych linii czasów wilhelmowskich. Te zbiegają się równolegle z imperialistycznymi planami Włoch Stąd pierwszy krok wypadu w kierunku południowo-wschodniej Europy i w tym tajemnica „Anschlussu" Austrii.

Lecz na linii wypadu bariera wspomnianej już osi Londyn-Ren, basen naddunajski. Morul Indie.

Pułkownik Swoboda idzie tak daleko, że oś tę nazywa „linią życia Wielkiej Brytanii. Musi więc być tej linii jak najbliżej, gdyż dla imperium brytyjskiego zaczyna się świat w Europie, której sercem jest Europa Srodkowa".

Anglia musi wziąć pod uwagę fakt, że na Morzu Śródziemnym napotyka obecnie na Włochy, z czego sobie zdając sprawę już, doprowadziła do poważnej treści wzajemnego układu. Lecz w stuleciu motoryzacji, w którym każda godzina odgrywa role, pozostająca do dyspozycji Anglii droga wokoło Afryki traci swoją wartość, pociągając za sobą stratę czasu dwóch tygodni.

Stąd też pozostaje Anglii do dyspozycji droga powietrzna, o której już wspomnieliśmy.

Niemcy dobrze sobie z tego sprawę zdają, stąd też ich stosunek do Japonii. Płk. Swoboda porusza również zagadnienie Czechosłowacji, wyraźnie podkreślając, że terytorialnie wchodzi ona w zakres „środkowo-europejskiego terenu geograficzno-wojskowego".

Swoboda pisał o tym w r. 1937 Fakty w stosunku do Austrii nastąpiły już w r. 1938. Z Czechosłowacją zaczęły się.

Marsz po osi Berlin-Bagdad jest dla dzisiejszych Niemiec żywotny. Stąd następujące po sobie fakty, aby nie dać się Anglii usadowić całkowicie na równoleżniku tego marszu.

—oOo—

SMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY W GAZOWNI.

Warszawa. Na terenie warsztatów gazowni miejskiej przy ul. Ludwei 16 zdarzył się tragiczny wypadek 50-letni Wawrzyniec Kordek (Madalińskiego 39), wskutek własnej nieostrożności, porwany został przez transmisje. Na krzyk nieszczęśliwego transmisję natychmiast zatrzymano. Niestety było już zapóźno. Kordek uległ tak poważnym obrażeniom całego ciała, że przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł.

BILANS ROCZNY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOSCI MIASTA KRAKOWA

na dzień 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY

	Złotych
Kasa i sumy do dyspozycji	3,100.968 37
Kupony od papierów wartościowych	161 529,96
Waluty obce	1 030.31
Papiery wartościowe	7,810.422.07
Lokaty w bankach i kasach oszczędności	4,186.095.71
Weksle zdyskontowane i pożyczki wekslowe	7.793 160 03
Rachunki bieżące otwartego kredytu	3,374.377.25
Pożyczki terminowe na zastaw papierów wartościowych i kosztowności	1,725.964.—
„ na skrypty dłużne	8,570 579 60
„ hipoteczne	22,690.051.13
Należności z tytułu układów konwers. na Bank Akceptac.	1.811.879 60
Odsetki zaległe	1,351.312.61
Nieruchomości	3,315.062.41
Ruchomości	81.167.—
Rozne aktywa	376.927,83
Sumy przechodnie	569.53
	66,351.098 41
Depozyty	3,833.814.32
Inkaso	16.553 16
Pokrycie Funduszu Emerytalnego	2,279.590.95
	72,481.056.84

STAN BIERNY

	Złotych
Kapitał zakładowy	200 000.—
Fundusz zasobowy	3,880 943.08
„ wyrównawczy	704·233 24
„ amortyzacji nieruchomości	219 073.80
Wkłady oszczędnościowe	56,682,866.10
Rachunki czekowe	3.452 692.—
Zobowiązania inkasowe	109,35
Różne passywa	747.679.64
Sumy przechodnie	279.076 04
Nadwyżka za rok 1937	184.425.16
	66,351,098,41
Różni za depozyty	3,833.814,32
„ „ inkaso	16,553.16
Fundusz emerytalny	2 279,590.95
	72,481.056,84

Rachunek strat i zysków za rok 1937

STRATY

	Złotych
Odsetki i prowizje	3,781,289 21
Koszty handlowe	990.874.90
Adaptacje w nieruchomościach i wydatki administracyjne	100,781,35
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	68 028,72
Odpisy wierzytelności wątpliwych	46,295,53
Różne rozchody	227,416,35
Funduszowi wyrównawczemu za zwyżki kursowe na pap. wartość.	697.588 38
Nadwyżka za rok 1937	184,425,16
	6,096,699,60

ZYSKI

	Złotych
Odsetki i prowizje	5,132.795.01
Dochody z nieruchomości	95.917 05
Odzyskane wierzytelności wątpliwe	38 213.67
Zwrot kosztów administracyjnych	10,434,31
Różne dochody	121,751,18
Zwyżki kursowe na papierch wartościowych	697,588,38
	6,096.699,60

Naczelnik rachunkowości:
(—) Prokurent *Marian Dreszer*

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa:

(—) *Józef Dorawski* (—) *Dr Roman Bogdani* (—) *Zygmunt Józefczyk*
(—) *Dr Józef Muczkowski* (—) *Inż. Karol Rolle* (—) *Dr Stanisław Chodorowski*

Komisja rewizyjna:

(—) *Dr Kazimierz Kumaniecki* (—) *Stefan Czerwieniec*
(— *Dr Bolesław Czuchajowski* (—) *Dr Julian Nowak* (—) *Rudolf Żak*

Stara niechęć nie rdzewieje

Używa się wprawdzie tego przysłowia w związku z miłością, ale można je snadnie zastosować w odniesieniu nienawiści jako przeciwwagi tamtego przymiotu ludzkiego. Nienawiść w życiu prywatnym odgrywa wielką rolę — mogłyby coś o tym powiedzieć kroniki sądowe — ale i w pożyciu narodów gra ona niepoślednią rolę i często wybucha na zewnątrz tam, gdzie stosunki wyglądają na tyle normalne tj. niedające powodu do bezpośredniego wybuchu zatargu.

Taka nienawiść, często ukrywana, czasem nawet maskująca się przyjaznymi uczuciami, panuje między Włochami i Francją. Zjednoczone Włochy zapomniały, że zjednoczenie swe, pozyskanie najważniejszych obszarów na Austrii zawdzięczają Francji, natomiast nie zapomnieli, że przez Francję musieli aż do r, 1870 czekać na zajęcie Rzymu. Ta nienawiść, spotęgowała się jeszcze raz Francja pokrzyżowała plany włoskie na Tunis. Wzrost liczby ludności zmuszał Włochów do dużej emigracji, która szła głównie do Ameryki, a więc ci emigranci byli dla państwa jako żołnierze i płatnicy podatków straceni. Rozglądano się za bliższym terenem emigracyjno-kolonizacyjnym i upatrzono sobie Tunis jako najdogodniejszy. Tymczasem Francja uprzedziła Włochy i zajęła Tunis.

Było to w r. 1881. Ze wówczas do wojny nie doszło, to tylko dlatego, że Włochy nie czuły się na siłach do zmierzenia się z Francją. Zemściły się w inny sposób: zawarły sojusz z Niemcami, wyraźnie skierowany przeciw Francji. Nienawiść jednak porastała i nie zmieniła się nawet podczas „braterstwa broni„ w wojnie światowej.

Faszyzm, zapanowawszy we Włoszech, uznał, że przyszedł czas na zrealizowanie tej platonicznej dotąd nienawiści. Zaczęła się podjazdowa walka z Francją, ukoronowana sojuszem z Niemcami i próbą okrążenia jej od południa przez Hiszpanie. Włochy z pewnością nie dla samej walki z „czerwonymi" biorą aktywny udział po stronie powstańców, mierzą oni niby w „czerwonych" a chcą trafić w Francję, której droga wokoło Hiszpanii jest koniecznością życiową dla utrzymania kontaktu z Afryką Północną.

Jak dalece stan zaognienia trwa dotychczas, świadczy ostatnia mowa Mussoliniego w Genui. Taki z niej bije nieprzyjaźny stosunek do Francji, że wywołała zdziwienie w kołach politycznych. A stało się to w tym samym czasie, gdy miały zacząć się rozmowy włosko-francuskie dla dojścia do takiego samego porozumienia jak z Anglią.

Czego Mussolini właściwie chce, do czego zmierza? Do wojny z Francją? Wątpliwe, aby się czuł na siłach sam i dlatego podkreśla — czy szczerze? — trwałość osi Rzym-Berlin. Z Niemcami do spółki możeby się odważył, ale i tu działa potężny hamulec: sojusz francusko-angielski, który zapewnia Francji bezwzględną pomoc Anglii w razie napaści.

Mussolini ma ambicję zrobienia z narodu włoskiego przodującego narodu rasy łacińskiej. Aby to osiągnąć, musi złamać pryzmat francuski. Sądzimy, że "duce" nie docenia konsekwencji swego postępowania. Żołnierz włoski nie może się równać z francuskim; sama ilość ludzi czołgów i samolotów nie zapewnia jeszcze pomyślnego wyniku,

F.

BARON ROTSZYLD W WIĘZIENIU

Berlin. Czasopismo „Schwarze Korps" w Berlinie umieszcza w jednym z ostatnich numerów fotografię barona Rotszylda w więzieniu. Jest on bez kołnierzyka, zawinięty z wpadniętymi oczyma oraz opadniętymi wargami. Pod fotografią znaduje się odpowiednio wyszydzający tekst, że „baron może ze swoimi towarzyszami klubowymi poflirtować przez zakratowane okna". Baron Rotszyld otrzymał bowiem zaproszenie na walne zebranie klubu automobilowego, jako członek. Na końcu notatki znajduje się wezwanie, aby w klubie tym zrobić radykalną czystkę.

DAWNYCH OFICERÓW CESARSKICH PRZYJMUJĄ DO ARMIII Z OSTROŻNOŚCIĄ

Wiedeń. O ile niemieckie sfery wojskowe czynią wszystko, aby z ochotniczego poboru jak najwięcej młodych roczników wcielić do szeregów armii z terenu b. Austrii, o tyle reaktywowanie do służby b. oficerów b. armii cesarskiej odbywa sie z bardzo dużą ostrożnością, mimo, iż istnieją poważne luki w etatach oficerskich, zwłaszcza w nowotworzonych formacjach.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK NA REWOLWERY.

Na szosie w pobliżu wsi Prace Małe, powiatu gostyńskiego dwaj pijani robotnicy Jerzy Sobiński i Feliks Przepiórkowski wszczęli sprzeczkę. Przepiórkowski w pewnej chwili wyjął z kieszeni palta dwa rewolwery oraz kilka magazynów naboi i zaproponował Sobińskiemu rozstrzygnięcie sporu w pojedynku. Obaj przeciwnicy ukryli się w przydrożnych rowach i rozpoczęli strzelaninę, trwającą 5 **minut.**

W pewnej chwili Przepiórkowski wyszedł z ukrycia i zaczął zbliżać się do przeciwnika, nie przestając strzelać. W połowie drogi padł on trafiony pięcioma kulami w głowę i szyję i przed przybyciem lekarza zmarł.

Sobiński zgłosił się po kilku godzinach na posterunek policji.

FALA POŻARÓW NA KRESACH

LIDA. W ostatnich dniach nawiedziła powiat lidzki fala pożarów.

We wsi Sciganie, spaliło się 50 gospodarstw z inwentarzem na sumę 150.000 zł. W czasie akcji ratunkowej poparzone zostały 3 osoby, które w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Spłonęło w okolicy 50 ha lasu państwowego na skutek nieostrożności chłopców pasących bydło, prócz tego wzywano tego dnia straż kolejową i wojsko do miejscowości Niemen, gdzie także paliły się lasy.

We wsi Podlesie, pow. Baranowicze, pożar strawił 16 domów mieszkalnych, 14 stodół, zabudowania gospodarcze, sprzęt gospodarstwa domowego, inwentarz martwy oraz kilka sztuk inwentarza żywego. Poza tym kilka krów i koni doznało bardzo silnych poparzeń. Straty wynoszą 90 tysięcy złotych.

ZABÓJSTWO NA BAZARZE.

Warszawa. Na bazarze Janasza rozegrała się krwawa rozprawa nożowa między 2 mężczyznami i 2 kobietami. W walce tej padła, otrzymawszy kilka ciosów po całym ciele 26—letnia Szendak, zam. przy ul. Łuckiej 20, prostytutka.

Na miejsce krwawej rozprawy przybyła policja. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził śmierć Szendakówny. Pozostałych uczestników nożowej walki aresztowano. Dochodzenie trwa.

MIMO SZALEŃCZEGO WPROST UCISKU, POLACY NIE IDĄ RAZEM Z NIEMCAMI

RIO DE JANEIRO. Społeczeństwo polskie w Brazylii, zaskoczone początkowo szałem szowinistycznym władz brazylijskich, dążącym do likwidacji wszelkiej działalności tamtejszej Polonii, zaczyna obecnie godnie przeciwstawiać się stosowanym represjom. Rozpoczęto w szeregach miejscowości akcję protestacyjną, konsolidując się i reagując dużą odpornością na zakusy nacjonalistyczne istotnie rządzącej mniejszości pochodzenia portugalskiego.

Nie mniej na'lansowany przez Niemców projekt powołania do życia przez mniejszości narodowe jednego frontu, Polacy odpowiedzieli odmownie, czując się na siłach w imię własnych haseł prowadzić akcję obronną. Ostatnio przystąpiono do opracowania memoriału dla gubernatora Ribasa. W pełnej konsolidacji żywiołów polskich — widzi nasze brazylijskie uchodźctwo największą gwarancję zatrzymania coraz szerzej stosowanego ucisku.

Wiara w zwycięstwo nad Hiszpanią słabnie w Berlinie i Rzymie

„News Chronicle" pisze, że Mussolini wysłał do Hiszpanii po podpisaniu układu angielsko-włoskiego wielką ilość wojska i zmuszony jest obecnie przysłać wiele broni i amunicji.

Dyplomatyczny redaktor „Manchester Guardian" pisze, że przemówienie genuańskie Mussoliniego było jedną z najbardziej grożących ze wszystkich jego mów. Przemową swą chciał Mussolini rozdzielić Francję i Anglię, co mu się nie uda.

Wiara w szybki upadek Republiki Hiszpańskiej zmniejsza się coraz bardziej w Niemczech i we Włoszech. Ogólnie przypuszczają obecnie, że wojna potrwa jeszcze długo. Toteż Niemcy i Włosi dążą do przerwania wszelkiej komunikacji łączącej Hiszpanię republikańską z resztą świata.

NOCNE BOMBARDOWANIE MADRYTU

Madryt, Wczoraj w nocy baterie wojsk gen. Franco bombardowały Madryt, zwłaszcza północne jego dzielnice. Jeden z pocisków trafił w konsulat Wenezueli, zabijając leżącego w łóżku brata konsula i raniąc 4 osoby.

OBIECANKI-CACANKI.

„Manchester Guardian" donosi w jednym z ostatnich artykułów, że zarówno Włosi jak i Niemcy, aby uzyskać pomoc Marokańczyków, obiecują im wskrzeszenie królestwa Maurów w Hiszpanii z Kordobą jako stolicą.

Finlandia wobec Ligi Narodów

Donoszą z Helsingforsu: Opierając się na opinii komisji ekspertów, powołanych do zbadania polityki Finlandii w stosunku do Ligi Narodów, prezydent państwa Kallio złożył wczoraj następujące oświadczenie:

Finlandia zastrzega sobie prawo do swobodnego rozstrzygnięcia sprawy swego ustosunkowania się do zobowiązań, wypływających z paragrafu 16 paktu Ligi narodów (t. zn. że Finlandia w przyszłości nie weźmie udziału w sankcjach, zastosowanych przez Ligę.

W motywach tego oświadczenia prezydent podkreślił, że Finlandia w ten sposób zgodnie z jednogłośnie przyjętą przez parlament linią wytyczną polityki zagranicznej, dąży do pogłębienia współpracy z państwami północnymi, celem zwiększenia ich bezpieczeństwa.

—oOo—

Antyfrancuska propaganda w Niemczech

W szkołach niemieckich rozwieszono nowe mapy geograficzne pogranicza niemiecko-francuskiego. Większe miasta są oznaczone jednym z monumentalnych gmachów danej miejscowości oraz numerem.

W opisie znajdują się odnośniki tych numerów.

Odnośniki te stwierdzają, że miejscowości te swego czasu należały do Niemiec.

I tak — Metz wchodził już od 1356 w skład niemczyzny, Toul — znajduje się pod nazwą „Tuli", Nancy — pod nazwą Nanzig, do r. 1766 niemieckie, Strassburg jako niemieckie, Epinal przechrzczono na Spielebu, Remirent na Romberg, Montbeliard na Monpelgard, który wszedł w skład Francji od 1792 r., Besancon nazwano Bisanz, twierdząc że od 1032 było to miasto niemieckie.

* *

Jeśli Niemcy przypuszczają, że tą drogą spowodują nawiązanie bliższego porozumienia się z Francją, to są w grubym błędzie. Skutek będzie wręcz odmienny.

5 LAT WIĘZIENIA ZA NIEDOZWOLONY ZABIEG.

ŁUCK. Mieszkanka Ołyki, 55-letnia Katarzyna Jedeszereszwilli, karana już dwukrotnie za przeprowadzenie niedozwolonych zabiegów, stanęła obecnie po raz trzeci przed sądem jako niepoprawna recydywistka. Oskarżona po wyjściu z więzienia, przeprowadziła ponownie zabroniony zabieg przerwania ciąży z wynikiem śmiertelnym. Sąd skazał ją na 5 lat więzienia.

TRAGICZNY UPADEK UCZNIA Z POCIĄGU.

Na torze kolejowym na odcinku Gąsocin Ciechanów w pobliżu wsi Bardany znaleziono onegdaj zwłoki 12-letniego Czesława Klonowskiego, ucznia szkoły powszechnej w Ciechanowie. Oględziny lekarskie wykazały iż chłopiec zmarł skutkiem rany miażdżonej skroni i pęknięcia kręgosłupa.

Klonowski jechał na stopniach pociągu i na zakręcie toru wypadł, uderzając głową o kamień.

NOWA SERIA POŻARÓW W POWIECIE

RYBNIK. W zabudowaniach Karola Janczyka w Zawadzie rybnickiej wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę wraz z maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę około 2000 złotych. W tym samym dniu powstał pożar na strychu domu Wiktora Płaczka w Mszanie. Spaleniu uległ dom i przyległa stajnia. Powstała szkoda wynosi okool 4500 zł. Przyczyny wybuchu pożaru w obu wypadkach na razie nie ustalono.

PASTUCH UTONĄŁ UCIEKAJĄC PRZED BYKIEM.

BYDGOSZCZ. Niezwykły wypadek wydarzył się w leśniczówce Widno. Na pobliskich łąkach pasł bydło 14-letni pastuch Eryk Stolzmann. W pewnej chwili rzucił się na pastucha rozjuszony stadnik. Chłopiec w przerażeniu wskoczył do rzeki, chcąc ją przepłynąć.

Nim z przeciwległego brzegu pospieszono chłopcu z pomocą utonął. Zwłoki wyłowiono dopiero po kilkunastu minutach

STRAJK ROLNY W LEPNICY.

W majątku hr. Raczyńskiego w Lepnicy wybuchł strajk robotników rolnych, sprowadzonych z powiatu łańcuckiego. Strajkujący żądają podwyżki płac, poprawy pożywienia i lepszych kwater. Strajk ma charakter okuupacyjny.

ANGLIA ZAMAWIA W KANADZIE NIE TYLKO SAMOLOTY.

OTTAWA. Bawiąca w Kanadzie angielska misja wojskowa, która z tamtejszym przemysłem ustala plan produkcji samolotów wojskowych zamówiła już dla armii brytyjskiej 5.000 karabinów maszynowych oraz większą ilość dział ciężkich.

DALSZY WZROST AMERYKAŃSKICH ZAPASÓW MIEDZI

Zapasy miedzi w Stanach Ziednoczonych A. P. podniosły się w ciągu kwietnia r. b. ponownie o 12.000 ton do 356.000 ton. Spożycie miedzi w U S. A. wyniosło w kwietniu 32.000 ton produkcja kopalń miedzi 51.000 ton, a wytwórczość miedzi rafinowanej 56.000 ton.

DALSZA CZYSTKA WŚRÓD SOWIECKICH DYPLOMATÓW

PRAGA. „Narodni Noviny" w Pradze czeskiej donoszą, że z Pragi został odwołany do Moskwy sowiecki attache prasowy Kon, który na terenie Czechosłowacji działał również z ramienia i jako mąż zaufania kominternu. Do Moskwy ma być także odwołany poseł Aleksandrowski, który przebywa obecnie w Bukareszcie, gdzie likwiduje aferę Buteńki, zbiegłego do Włoch.

—oOo—

MAJ
23
poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Poniedziałek Dezyderiusza

Repertuar kin

Adria „Kawiarnia na granicy" (Harry Carey) i „Zawiniłam" (Danielle Darieux).

Apollo „Ósma żona Sinobrodego" (Claudette Colbert, Gary Coper).

Atlantic „Ostatnia noc skazańca" (Robert Taylor) i „Światła bulwarów" (Madelaine Caroll).

Dom Żołnierza „Robert i Bertrand" (Bodo, Dymsza).

LOPP „Więzień królewski" (R. Colman, Madelaire Carrol).

Muzeum „Wyprawa na Mongo" (B. Grable) i „Piekielny wąwóz" (Buck Jones).

Promień „Fortancerki" (Bety Davis).

Stella „Pieśniarz aWrszawy" (E. Bodo)

Sztuka „Droga w nieznane" (O. Hamolka Roy Milland).

Uciecha Prawda zwycięża (Paul Muni).

Wanda „Groźny Bill" (Wallace Beery, Virginia Bruce).

Zorza „Książątko" (Lubieńska, Bodo).

FOTOPLASTIKON Szczepańska 5: „**Turkiestan**".

Radio

Poniedziałek, 23. maja 1938.

11.15 Audycja dla szkól. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Spółdzielczość w rzemiośle". 13.45 Muzyka 15.05 a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej b) „Rodzina się bawi" — Zabawy dziecięce z ogrodu 15.45 „Z pieśnią po krajuE audycję prowadzi Genediusz Cytowicz 16.15 Koncert w wyk. wileńskiej rozgłośni orkiestry pod dyr. Władysłaa Szczepańskiego 17.15 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej 18.15 Koncert 18.40 „Przenoszenie się roślin" wygł. dr. Jan Walas. as. U.J. 19.30 Dyskutujmy: „Koleżeństwo młodych dialog w opr. Ewy Rybickiej i Ludwika Gorynskiego 20.00 „100 operetek na godzinę" koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork Rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Rena Kopczyńska, Karolina Menkerówna, Bolesław Mierzejewski i konferencier. 21.40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz 22.00 Koncert orkiestry PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga 23.00 Muzyka taneczna.

VI. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA KRZEWIENIA **Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów** odbędzie się w środę dn. 25 maja o godz. 19. w lokalu Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego 7. W razie braku statutowego kompletu członków Walne Zgromadzenie odbędzie się w ½ godziny później (19.30) bez względu na ilość członków obecnych.

Robotnicze Tow. Turystyczne wydaje zniżki kolejowe indywidualne przy przejazdach na kolonie i obozy turystyczno-wypoczynkowe

50% do **Jaworza — Jasienicy, Oblazca, Nałeczowa, Wielkiej Wsi** nad morzem, **Bukowiny**, k. Zakopanego. **Zaleszczyk i Zakopanego.**

66% do **Józefowa** n. Pilicą. Nad jeziora **Wigry** (st. kol. Suwalk.) i **Rafajłowej** (st. kol. Nadwórną).

Informacje i zapisy:

W Warszawie — Żoliborz, ul. Krasińskiego 10. m. 81, tel. 12-79-61

w Łodzi, ul. Południowa 28, tel. 2-63-44

w Katowicach, ul. Pierackiego 14. — tel. 3.00-38.

Listownie po nadesłaniu znaczka pocztowego.

Kraków do wieczora...

Przemysłowiec krakowski
na ławie oskarżonych

Jak sobie ludzie różnie radzą, nie przebierając niejednokrotnie w doborowym repertuarze środków uzyskania swych celów świadczy niniejsza rozprawa karna, ktora w dniu dzisiejszym toczyła się przed sądem okręgowym w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Włodzimierz Sztajer przemysłowiec dotychczas niekarany

Sztajer wydzierżawić chciał już od dłuższego czasu znaną fabrykę makaronów „Bologna", ale jakoś nie miał na tyle pieniędzy, by plan swój zrealizować. Wpadł wtedy na dowcipny pomysł i przedstawiwszy się szeregu postronnym osobom jako pracodawca, rozpoczął akcję angażowania tychże do przyszłego przedsiębiorstwa.

W ten sposób uzyskał od kilkunastu osób znaczne sumy przekraczające kwote 30 tysięcy złotych.

Na liście Sztajera figurują Maria Błażejewska z kwotą 17,000 zł, M. Kaniowa 8,000 zł, Cholewa 2,000 zł, Dykas 2.000 zł, szereg osób po 1000 i 500 zł. Sumy te miały stanowić zabezpieczenie czy to udziałów czy czy kaucji, czy też konkretnego stanowiska na posadzie. Był wśród tych osób i taki który za kwotę 500 zł przyobiecaną miał posadę dozorcy.

Akcję tę, jak widać na bardzo szeroką skalę zakrojoną, prowadził Sztajer w latach 1934 do 1936 r.

Kiedy gotówka znalazła się już w jego posiadaniu — zmienił nagle swój plan i posiadane pieniądze sobie przywłaszczył, wystrychąwszy na dudka wszystkich łatwo mu wierzących reflektantów na posadę.

Sprawa jednak nie poszła zwykłym torem. Sztajera oskarżono do prokuratury, ta zaś wygotowała przeciw niemu akt oskarżenia.

Dzisiejszej rozprawie przewodniczy S. o. Dr Stępniowski, oskarża prokurator Kamiński, broni adwokat Dr Jakubowski.

Warto przypomnieć, że rozprawa była już kilkakrotnie odraczana i obfitowała w szereg ciekawych momentów.

Prawdopodobnie dzisiaj zapadnie wyrok.

—oOo—

Rozprawa o zniesławienie
b. sędziego śledczego

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego toczy się w dniu dzisiejszym głośna rozprawa przeciwko wydawnictwu „I. K. C." i jego redaktorowi odpowiedzialnemu Janowi Stankiewiczowi, oskarżonemu o zniesławienie w prasie b. Sędziego śledczego Wątora, w związku ze sprawą Ciunkiewiczowej.

Dzisiejsza rozprawa wywołała **wielkie zainteresowanie**. **Wśród** świadków, powołanych do tej sprawy znajduje sie szereg nazwisk z pośród sfer adwokackich i sędziowskich.

Na rozprawie zjawił się b. prezes apelacji krakowskiej Franciszek Parylewicz, z palestry adwokat dr Józef Woźniakowski, pozatem zeznawać ma adwokat Ettinger z Warszawy.

Ogólną uwage zwróciło przybycie głośnej swego czasu Marii Ciunkiewiczowej, która również zeznawać będzie w charakterze świadka. Trybunałowi przewodniczy S. S. O. dr Pykosz.

LISTY DO REDAKCJI

Apel do Zarządu Miejskiego

Skrapianie ulic szwankuie!

Dzień 18 maja r. 1938 utkwi na długo w pamięci mieszkańców Krakowa. Chwiejna pogoda w godzinach przedpołudniowych oraz gorąco dochodzące do 30 stopni w południe byłoby jeszcze do zniesienia, natomiast wiatr jaki hulał w dniu tym po ulicach Krakowa dał się mieszkańcom dotkliwie we znaki. Tumany kruzu dosłownie olbrzymimi chmurami pyłu zasypywały w tym dniu nieszczęsnych przechodniów ulicznych. Ludzie chronili się po bramach i lokalach mając usta i oczy zasypane prochem i pyłem ulicznym, jakżeż dla zdrowia szkodliwym. Wiatr **uprawiał** te piekielne harce przez dzień cały prawie, lecz powołany do interwencji w takim przypadku Miejski Zakład Czyszczenia Miasta dosłownie ani nie drgnął. Nie pokazał się **na mieście, a zwłaszcza** w śródmieściu ani jeden beczkowóz dla skropienia jezdni wysuszonych 2 dniowymi upałami. Ten stan rzeczy zasługuje na najwyższą krytykę, albowiem kiedy, jak kiedy, ale obecnie w czasie tygodnia akcji przeciwgruźliczej, winien Zarząd Miejski, zwłaszcza wydział sanitarny, dbać o to dla samego dobrego przykładu, aby jezdnie ulic krakowskich były należycie i często skrapiane, uniemożliwiając rozsadnictwo gruźlicy i innych chorób zakaźnych.

Lekarze-dentyści
winni zarejestrować się do 15 czerwca br.

W związku z zapowiedzianą ewidencją lekarzy dentystów i wyborami do rad okręgowych izb lekarsko dentystycznych, ministerstwo opieki społecznej wzywa wszystkich lekarzy dentystów, którzy nie zarejestrowali się bądź nie podali władzom do wiadomości zmiany adresu, by najdalej do dnia 15 czerwca r. b. zgłosili się osobiście lub za pośrednictwem poczty do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej wraz z dyplomami i dowodami obywatelstwa w celu sprawdzenia rejestracji i adresów.

Winni niewykonania tego obowiązku ulegną karze w myśl art. 27 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

Na krakowskim bruku

Na Alei Krasińskiego został potrącony przez dorożkę konną rowerzysta Władysław Bartoszewski lat 50, który doznał ogólnych obrażeń. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitała św. Łazarza.

•

Podobny wypadek miał miejsce na ulicy Czarnej. Autobus najechał na rowerzystę Józefa Kurdziela, lecz ten zdołał wyjść cało, jedynie rower uległ zupełnemu zniszczeniu.

•

Z Wisły koło portu w Płaszowie zatrudnieni przy tumtejszych robotach robotnicy zauważyli tonącą dziewczynę, którą wydobyto na brzeg. Była nią 20-to letnia służąca Helena Wodarczyk bez zajęcia i zamieszkania. Przyczyną samobójstwa był brak pracy.

•

W dniu wczorajszym na Błoniach Krakowskich wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Jadący z dużą szybkością samochód pocztowy który wiózł P. P. W na strzelnicę wywrócił się na zakręcie przed Stadionem Wojskowym grzebiąc pod sobą pasażerów. Świadkami wywrócenia były tłumy ludzi to też odrazu pospieszyli z pomocą. Natychmiast zawezwano Pogotowie które udzieliło ofiarom pomocy na miejscu katastrofy oraz przewiozło kilku do szpitala.

Najcięższe obrażenia odniósł Stanisław Karaś który po przewiezieniu do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności. Pozatem zostali ranni Zbigniew Karp, Wąchała Michał, Muszyński Stanisław, Karp Mieczysław, Bolesław Królikowski, Szendler Wilhelm, Pałka Wiktor, Wydrówna Olga, dr Jan Dodak.

Natychmiast na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz. Zatrzymano naczelnika Urzędu Pocztowego Kraków 1 inż. Jerzego Śliwińskiego celem przesłuchania. Istnieje przypuszczenie że powodem katastrofy była nadmierna szybkość jazdy.

WILNO, Na ulicy Antokolskiej wydarzyła się katastrofa taksówki, należącej do Mikołaja Kraulisa. Znajdujący się w taksówce właściciel i kierowca Kraulis poniósł śmierć na miejscu. Pasażerowie taksówki Paweł Wojciechowski i Zofia Cichołowska w stanie ciężkim przewiezieni zostali do szpitala.

Śledztwo ustaliło, że całe towarzystwo przebywało z jednym z barów na libacji, a następnie „pod dobrą datą" wsiadli do taksówki i pojechali na spacer. Obserwujący taksówkę policjant zwrócił uwagę na niepewne ruchy pojazdu na ulicy i wezwal szofera do zatrzymania się. Kraulis nie zwracając na to uwagi, zwiększył szybkość i wpadł na słup od przewodów elektrycznych rozbijając taktówkę i ponosząc śmierć.

—oOo—

„DANZIGER VORPOSTEN" UBLIŻA ARMII POSLKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAA). Na polecenie władz sądowych w Gdyni dokonana została konfiskata dziennika „Danziger Vorposten", organu partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku, z dnia 20. b.m. za opublikowanie fotografii, ubliżającej armii polskiej. „Danziger Vorposten" opublikował mianowicie zdjęcie, przedstawiające patrol polskiej marynarki wojennej na ul. Gdańska, za którą kroczy 2 policjantów gdańskich (Schupo) pod sensacyjnym tytułem: „Ein engewohntes Bild „Nanu" polnische Patrouillen durch Danzigs Strassen?" Pod zdjęciem tym umieszczony został prowokacyjny komentarz, ubliżający polskim siłom zbrojnym. Należy dodać że w czasie pobytu polskich okretów wojennych wysłanie patroli marynarki wojennej jest normalnie praktykowane. Miało ono również miejsce w czasie ostatniego pobytu polskich okretów wojennych, których remont odbył się w dokach „Stoczni Gdańskiej". Nowy ten wysiłek organu narodowych socjalistów w Gdańsku, których kierownik Albert Forster odbył ostatnio podróż po Polsce i był nader gościnnie podejmowany — budzi z jednej strony powszechne zdziwienie, z drugiej — ze względu na swój charakter — oburzenie polskiej opinii publicznej.

30 MAJA ROZPOCZYNA SIĘ WIELKI PROCES LUDOWCÓW

Przemyśl. (PAA) W dn. 30 względnie 31. maja b.r. rozpocznie się przed 3-osobowym trybunałem Sadu Okręgowego w Przemyślu proces W. Jedlińskiego, członka Rady Nacz. S. L., przebywającego w tymczasowym więzieniu od sierpnia ub. r. oskarżone go o popełnienie zbrodni z art. 166 par. 1. KK. Proces wzbudził ogromne zainteresowanie, tym więcej, że współaresztowanym w czasie względnie po strajku chłopskim, pp. Br. Gruszce i kpt. w st. sp. Szramowi, nie wyznaczono do tej pory terminu rozprawy, ani nie umorzono dochodzeń. Proces potrwa 3 dni. Na rozprawę zostanie powołanych 33 świadków, w tym 13 funkcjonariuszy policji państ. kilku referentów bezpieczeństwa starostw i emerytowanych policjantów. Akt oskarżenia obejmuje 14 stron maszynowego pisma.

NIE WOLNO PIĆ SUROWEGO MLEKA.

W związku z szerzącą się wśród bydła chorobą pyska i racic t. zw. pryszczycą, należy zauważyć, że wprawdzie choroba ta nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla ludzi jednakże w pewnych warunkach stwierdzono, że zachorowania mogą się zdarzyć. Zarazek pryszczycy nie jest trwały i stosunkowo łatwo ulega zniszczeniu. Ze względu na to, że zarazek ten może znajdować się w mleku należy je spożywać tylko gotowane. Co do mleka zsiadłego, istnieje mniejsza obawa, że zawiera ono zarazek pryszczycy, na wszelki wypadek jednak lepiej nastawiać mleko rówież gotowane.

Wobec tego, że tylko większe obory znajdują się pod nadzorem weterynaryjnym, który zapobiega dopuszczeniu do sprzedaży produktów, pochodzących od zwierząt zakażonych, należy obecnie bardziej niż kiedykol wiek unikać kupna nabiału ze źródeł niepewnych, od domokrążców i t. p.

Week-end pod Paryżem

(Korespondecja własna)

Paryż, w maju.

Wiosna zapanowała w Paryżu, ale — gdyby nie obawa dysonansu kalendarzowego — możnaby powiedzieć, że mamy lato!

Zgodnie z długoletnim zwyczajem, o tej porze roku Paryż niemal całkowicie wyludnia się w niedzielę. Prawie cała ludność na week - end wyjeżdża na „zieloną trawkę". Jednym z najbliższych, równocześnie i najprzyjemniejszych wypadów turystycznych jest zwiedzenie pięknej doliny Chevreuse, kryjącej istne skarby architektonicz ne, najbardziej może charakterystyczne dla tak zwanej Ile de France, a więc właściwej, środkowej Francji. Aby dostać się do historycznych zabytków, rozrzuconych po stokach doliny, związanej z historycznym nazwiskiem rodziny Chevreuse, należy przejechać po opuszczaniu stolicy przez trzy odrębne pasy podmiejskie. Taka wycieczka jest niemal „chrztem pobojowym" podparyskiego turysty!

Gdy samochód, autokar czy autobus wydostaje się wreszcie z trudem i w zwolnionym tempie ze śródmieścia, wjeżdża w pierwszy ze wspomnianych pasów. Jest to dzielnica fabryczno - robotnicza o wąskich ulicach, o brudnych i ponurych domach. Nieco dalej natrafiamy na znacznie przyjemniejszą dzielnicę willową, aby bezpośrednio po tym wjechać w malowniczą połać pól i łąk. Patrząc na defilujący przed oczyma krajobraz, na niezwykle urozmaicone drogi wśród pagórków, dolin, łąk i lasów, trudno sobie uzmysłowić, że jesteśmy oddaleni zaledwie o 25 — 30 kilometrów od czteromilionowego miasta.

Autokar dyszy i syczy, jedzie bowiem stromo pod górę, aby dostać się do starego zamczyska Madeleine z XII. wieku, będącego ongiś fortecą rodu Chevreuse. Z dumnej fortecy zostało niewiele, podziwiamy jednak charakterystyczną basztę, szczątki murów i tajemniczą studnię, która ponoć odegrała nader ważną rolę w czasie dwóch oblężeń. A że zamek stoi w najwyższym punkcie okolicy, przed naszymi oczami rozpościera się widok, obejmujący całą dolinę. Rodzina Chevreuse uważała jednak, że zamek Madeleine z biegiem czasu stał się zbyt ponury. Wybudowano więc wspaniały pałac w miejscowości Dampierre, odległej o cztery kilometry od dawnej rezydencji. Zamek w Dampierre wygląda jak miniaturowy Wersal. Nic zresztą dziwnego, skoro plany architektoniczne są dziełem Mansarta, a ogrody rozplanowane były przez słynnego twórcę ogrodów królewskich, Le Notre'a! Dzisiaj zamek rodziny Chevreuse stał się istnym muzeum, w którym nagromadzone są cenne dzieła sztuki z najcelniejszymi obrazami Ingres'a i rzeźbami Rude'a na czele.

Kierując się do Port - Royal, siedziby Jansenistów, która odegrała tak wielką rolę w historii Francji, zawadzamy o imponujące ruiny dawnego klasztoru Cystersów w Vaux de Cernay, gdzie podziwiamy czysty styl romański z połowy XII. wieku, potym zaś zwiedzamy prześliczny kościółek z XIII wieku Notre Dame de la Roche, gdzie dzisiaj siostry miłosierdzia utrzymują szkołę ogrodnictwa dla sierot. W Port Royal, surowej siedzibie Jansenistów znajdujemy kapliczkę, zawierającą relikwie i pamiątki. W Port - Royal pisał swoje myśli Pascal, tworzył swoje arcydzieła Racine... Po obu stronach kapliczki stoją popiersia tych dwu wielkich pisarzy XVII. wieku.

Wracając do Paryża wieczorem, sunąc po znakomitych szosach, przejeżdżamy przez śpiący już Wersal, miłe miasteczko Viroflay, aby potem przez Billancourt i porte de Versailles wjechać w serce Paryża. w wir wielkiego miasta. Pierwszy week-end skończony!

K. F.

Licea pedagogiczne będą znów puste

Nową reformą szkolną objęto również zakłady kształcenia nauczycieli. Na miejsce zlikwidowanych seminariów nauczycielskich powstały licea pedagogiczne; obok tego pozostawiono pedagogium, zwiększając ich liczbę. Do liceów pedagogicznych przyjmują uczniów po ukończeniu gimnazjum (dawniej 6 klas szkoły średniej), do pedagogium po ukończeniu liceum (dawniej 8 klas gimnazjum). Jak widzimy, nowa ustawa przewidziała dwutorowość kształcenia auczycieli: w liceach pedagogicznych i pedagogiach. Pierwszy rodzaj nauczycieli z ukończonym liceum miał iść na wieś do szkół niżej zorganizowanych. Podział taki spotkał się z gorącym sprzeciwem organizacyj nauczycielskich. Nauczyciel szkoły powszechnej jest dziś bardzo źle wynagradzany, a w dodatku ukończenie liceum pedagogiczne mu zamyka drogę do dalszej nauki. Dlatego też w roku zeszłym zgłosiło się do liceum pedagogicznego bardzo mało kandydatów. Z powodu braku kandydatów, wielu liceów pedagogicznych nie otwarto, a w otwartych liceach na pierwszym roku mamy przeciętnie po 25 uczniów.

Informacje, zebrane z wielu gimnazjów, wykazały, że i w tym roku mała ilość uczniów idzie do liceów pedagogicznych, natomiast stosunkowo duże zainteresowanie wywołują pedagogia.

Względy natury naukowej, socjalnej i wychowawczej wskazują na konieczność likwidacji liceów pedagogicznych, a w przejściu do systemu jednakowego kształcenia nauczycieli. Wieś i miasto muszą mieć jednakowej wartości szkołę, a to wymaga jednakowego kształcenia nauczycieli.

Za 27 groszy oświaty i wyżywienia

Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach ukazała się publikacja inż. J. Curzytka, omawiająca położenie drobnych gospodarstw wiejskich.

Suche, długie cyfry, ale jakże wymowne Te cyfry to obraz nędzy wiejskiej, to brak odzieży w zimie, to nory — nie mieszkania. Pragniemy zwrócić uwagę czytelnika na jedną z wielu poruszanych spraw. Oto z zestawienia wynika, że na utrzymanie i kształcenie dziecka na wsi wydaje się w gospodarstwach od 10 do 18 ha 100 zł. rocznie, a więc 27 groszy dziennie.

Za 27 groszy dziennie dajemy dziecku na wsi oświatę i wyżywienie. To też nie należy się dziwić komisjom lekarskim, alarmującym pogarszanie się stanu zdrowotnego wsi nie należy się dziwić szerzącemu się powrotnemu analfabetyzmowi.

—oOo—

Żona na piątek

Ogólnie jest wiadomym, że monogamia nie jest jedynym rodzajem małżeństwa oraz że wielożeństwo było u szeregu ludów czymś naturalnym. Jako forma współżycia rodzinnego jest wielożeństwo, jak wiemy, je szcze nawet dzisiaj rozpowszechnione wśród wielu plemion i narodów tak cywilizowanych, jak i barbarzyńskich.

Murzynki z nad brzegów jezior środkowej Afryki oburzone były, dowiedziawszy się, że w Anglii mężczyzna może mieć tylko jedną żonę, a wódz Weddahwó cejlońskich zgorszył się tym „barbarzyńskim" zwyczajem do tego stopnia, że postanowił izolować się możliwie najwięcej od wpływów europejskich. Prawdopodobnie więcej zdumienia miałby dla mieszkańców gór Tybetu, między którymi rozpowszechnione jest wielomęstwo, a złamanie wierności przez mężczyznę jest uważane za wielkie przestępstwo i bardzo surowo karane. Kobietom w tym względzie pozostawia się niemal całkowitą swobodę.

Możnaby przypuszczać, że jednożeństwo, wielożeństwo i wielomęstwo ze wszystkimi swymi odmianami wyczerpują już wszystkie formy legalnego spółżycia, że trudnoby w tym zakresie stworzyć coś nowego.

Przeczy jednak temu zwyczaj rozpowszechniony u jednego ze szczepów afrykańskich, a zaobserwowany przez angielskiego uczonego.

Małżeństwo zawiera się tu mianowicie tylko na kilka dni w tygodniu, zwykle na cztery, często na jeden lub dwa i jest to, jak mówią, zwyczajem najlepszych, najbogatszych rodzin.

W ciągu pozostałych dni, żona uważa się za zupełnie niezależną kobietę i może robić wszystko, co się jej tylko podoba.

— oOo —

NARZECZONA KS. MICHAŁA RADZIWIŁŁA LANSUJE NOWĄ MODĘ.

Pani Hariet Steward Dawson, narzeczona i przyszła małżonka ks. Michała Rdziwiłła lansuje nową modę, która niewątpliwie przyjmie się wśród wytwornych elegantek. Ostanio ukazała się ona w Londynie na spacerze w kremowej sukience z wełny, na którą włożyła płaszczyk w kolorze orange z cieniutkiej przeźroczystej żorżety. Do tego wysoki kremowy cylinderek z wstążką w dwóch kolorach. Interesującym jest przedewszystkim wprowadzenie lekkiego płaszczyka, co nadaje kobiecej sylwetce miękkość i wdzięk oraz bardzo efektownie wygląda. Poza tym tego rodzaju okrycie można przy stosować do figury każdej z pań w ten sposób, że wysokie i szczupłe będą nosiły je sute marszczone w pasie i lekko kloszowe, niskie — prawie zupełnie gładkie i w kolorze nieco ciemniejszym.

Od stilusa do stilografu

Zgon jednego z najpopularniejszych wynalazców własnego systemu t. zw. wiecznych piór, Johna Watermana, nasuwa szereg uwag o piórze do pisania, które w dziejach postępu ludzkosci przeszło olbrzymią ewolucję, od najprymitywniejszego patyczka aż do skomplikowanego „stylografu", jak nazywają Francuzi wieczne pióro.

W starożytności pióro do pisania zastępowano bądź rylcem z drzewa, bądź z metalu, np. z bronzu czy miedzi. Na reliefach z Sakkary, datujących się z przed 2500 lat przed Chr., wyobrazony jest pisarz, trzymający w jednej ręce tabliczkę, a w drugiej rylec. W wykopaliskach z epoki mykeńskiej znaleziono tabliczki ołowiane i rylec żelazny. W państwach starożytnego wschodu, jak np. w Assyrii i Babilonii również używano tych samych przyrządów do pisania. Najbardziej jednak rozpowszechnione były tabliczki woskowe (tabule) i rylec (stillus) w Grecji i Rzymie.

Oczywiście ewolucja przyrządu do pisania była ściśle uzależniona od materiału na którym się pisało. Jeżeli więc to były gliniane tabliczki fenickie czy asyryjskie, używano do nich twardego kawałka drzewa o zaostrzonym końcu. Tabliczki metalowe wymagały twardego rylca; za to w Egipcie, gdzie pewien rodzaj atramentu był znany już bardzo dawno, robiono pióro z trzciny (calamus) i pisano na sprepa rowanym specjalnie papyrusie czyli produkcie chemicznej przeróbki pewnego gatunku trzciny. Niektóre plemiona południowej Azji, np. na Sumatrze, Jawie i szeregu innych wysp, piszą na liściu pewnego gatunku palmy przy pomocy ostrego noża. W Indiach około 9 wieku po Chr., używano również rylca w kształcie noża, którym pisano na liściach.

Przybory piśmienne zmieniły radykalnie swój wygląd w momencie, kiedy znakomity Tsai-Lun, jeden z mandarynów „Państwa Środka" wynalazł prototyp dzisiejszego papieru. Od tej pory t. j. od II wieku przed Chr., papier rozpowszechnił się bardzo w Chinach, Korei i Japonii i zamiast ostrych rylców zaczęto używać miękkiego **pędzelka i tuszu, sztucznie** utrzymanego z pewnego gatunku mąty morskiej, hodowanej przez Japończyków i Chińczyków. Użycie pióra w tych krajach jest zresztą nieznane. Zarówno w Chinach jak i w Japonii pisze się wyłącznie pędzelkiem.

Arabowie używali piór, sporządzonych z trzciny, zaostrzonej na końcu. Później jednak okazało się, że lepiej będzie trzcinę zastąpić metalowym ostrzem, a z trzciny sporządzić jedynie obsadkę, którą zdobiono stylowo kunsztownymi rysunkami. Podobnie rzecz się miała i w Persji, skąd pochodzi szereg pięknych okazów piór, artystycznie zdobionych rysunkami, a czasem i nawet drogimi kamieniami. Miedziane i bronzowe pióra znane były w Rzymie około I. w. po Chr. Przywędrowały prawdopodobnie z Egiptu.

W epoce humanizmu używane było powszechnie pióro trzcinow, które wyparło całkowicie pióro ptasie, używane jeszcze gdzieniegdzie po klasztorach, przez zakonników, znanych ze swej biegłości w rysowaniu winiet i delikatnych szkiców. W epoce Ludwika XVI. znów powróciło na widownię pióro ptasie, przy czym największymi dostawcami tych przyborów do pisania były gęsi. Znany był wtedy zwyczaj obdarowywania się piórami do pisania, zwłaszcza, że przesyłano sobie pióra kaczki, orła, czy kruka, a to miało swoją wymowę.

Pierwsze pióra metalowe, ukazały się w Anglii w roku 1780; pochodziły one z fabryki Harrisona w Birmingham. Harrison **wykonał pierwsze pióro dla** znanego chemika Priestley a z Handsworth. Pióro to znajduje się obecnie w muzeum miejskim w Birmingham. W 1808 roku Bryan Donkin otrzymal patent angielski na fabrykację piór Harrisona. Udoskonalił pióra James Perry, a pierwszą mechaniczną fabrykę piór założył w r. 1822 John Mitchell.

M. O.

Wybór synowej

(Mała humoreska)

— Powinieneś się ożenić! — powtarzała matka Artura poraz ośmnasty w tym roku. Nie musi się przecie czekać koniecznie aż na wielką miłość. Jest to o wiele rozsądniej dokonać wyboru w zupełnym spokoju i przekonać się dopiero później, czy odpowiadasz również swej wybranej...

Chwila milczenia.

Artur westchnął wreszcie pytając:

— Czy masz już jakąś odpowiedzialną na oku, mamusiu?

— Ależ bynajmniej, dziecino! Wyszukaj sobie jakąś ładną, przystojną i subtelną dziewczynę z dobrego domu, a to taką, która **nie** przegrywa dni swoich w brydża i która nie rozprawia wyłącznie o kapeluszach...

— A zatem Gerda jest wykluczona: tak samo Lila?... Czy wiesz, mateczko, obawiam się że żadna z moich znajomych nie odpowie twoim wymaganiom...!

Matka była oburzona.

Chrząknąwszy, zareplikowała:

— Nie jestem wogóle surowa! Chciałabym tylko synowę, która nie jest przebranym mężczyzną...! Przyznasz, że ohydne są te dziewczęta, które wałęsają się całą zimę w spodniach narciarskich, a przez lato znów w tych przeklętych shortach — — !

Artur zareagował na to uśmiechem, mówiąc:

— Chodzi ci w tym wypadku o Helgę i Ewelinę! Czy nie tak?

— Oczywiście! To też nie są żony dla ciebie! Nienawidzę te malowane, wiecznie ondulowane blondynki na tlenie...!

Tym razem mruknął Artur znacząco powiekami i uśmiechając się znów pod nosem, wnioskował:

— Blondynki na tlenie? Biedna Ruta oszalałaby, gdyby te słowa twoje słyszeć mogła!... Biedna Ruteczko! I ciebie mamusia moja złożyła ad acta!!!

Starsza pani zajęła się intensywnie swoim lotgom. Po kilku minutach wybuchła, hamując się jednak przemocą:

— To też niemożliwe jest twoje towarzystwo, mój chłopcze!

— Mateńko, zdaje mi się, że nie istnieje prawie kobieta, która by wydawać ci się mogła odpowiednią dla mnie...!

— Ależ, należy tylko szukać poważnie!...

Matka była już całkowicie poirytowana... I po chwili wybuchła:

— Rozumie się, że nie możesz przychodzić do mnie z jakąś taką sobie kokieteryjną istotką, która nie ma w głowie nic innego, jak chęć okłamywania męża własnego i przypodobania się innym...

— A zatem... Cóż ty myślisz o Beacie?

— Beata? Nie słyszałem jeszcze tego imienia. A czy jest ona elegancka.

Artur podskoczył z krzesła i wyliczać począł uradowany wszelkie zalety Beaty:

— Ależ mateczko! Będziesz nią olśniona!! Jest przepiękna! Na plotki nie zwraca najmniejszej uwagi! Nie posługiwała **się jeszcze nigdy** słowem złośliwym o swych przyjaciółkach, przy tym jest ona stale wyjątkowo wytwornie ubrana. Doprawdy mateńko. Beata byłaby idealną żoneczką dla mnie!!! Nie zna wogóle brydża a o sporcie nie ma najmniejszego pojęcia! Najchętniej kładzie się codziennie o ósmej spać.

Matka Artura była zupełnie pod wrażeniem wyliczonych zalet. Ta dziewczyna wydawała się jej jakby stworzona dla Artura, który prawił dalej pełen zachwytu:

— Wiesz, mamusiu, nie widziałem Beaty jeszcze nigdy z twarzą upudruwaną! Byłem nawet sam pewnego razu przypadkowym świadkiem sceny, podczas której wyrzuciła przez okno puderniczkę swej siostry...

Matka była w siódmym niebie! Czuła ię tym wszystkim rzeczywiście uszczęśliwiona!

— Przecie to, o ile słyszę, sympatyczna młoda dizewczyna! Więc dlaczego mi jej nie przedstawisz?

Na twarzy Artura ukazał się wyraz troski:

— Stroni od towarzystwa i jest za młoda dla mnie... A to jest waściwie jedyny powód, dla którego nie mogę się jakoś zdecydować —

— Musisz **się zdecydować,** Arturze! W najgorszym wypadku poczekasz na nią kilka lat. **Ale ile liczy ta czarująca,** młoda Beata?

Artur ujął pieszczotliwie ramiona matki, odpowiadając **z satysfakcją:**

— Dwa latka liczy Beatka, mateńko!... I tylko w tym wieku mogą dizewczątka podobać się jeszcze swoim przyszłym teściom.

G. Bod.

—oO—

Reforma więziennictwa w Szwecji

Rząd szwedzki wydał niedawno nowe zarządzenie w sprawie traktowania więźniów, w myśl których naczelnicy więzień mają zwracać baczną uwagę na charakter więźniów, na ich fizyczny i duchowy rozwój, zdolności do pracy oraz dotychczasowe wykształcenie. Wśród inowacyj wymienić należy zaprzestanie stosowania tego rodzaju kar dyscyplinarnych jak chłosta i ciemnica, które zresztą już od wielu lat nie były stosowane **w Szwecji. Natomiast** wprowadzone zostaną specjalne cele karne, z ewentualnym przedłużeniem czasu kary. Szczegółowe przepisy poświęcone są młodocianym przestępcom. Główna uwaga zwrócona będzie na wychowanie i kształcenie; chłopcy uczyć się mają rzemiosł, zaś dziewczęta robót domowych i innych stosownych zajęć. Ponadto plan pracy przewiduje ćwiczenia sportowe. Równocześnie z wydaniem nowych zarządzeń rząd zamianował po raz pierwszy w dziejach Szwecji kobietę na stanowisko dyrektora więzienia. Dr. Rut Grubb była dotychczas lekarką więzienia kobiecego w VaXjo, obecnie otrzymała nominację **na stanowisko dyrektorki** tego więzienia.

— oOo —

CHIŃSKA CENA ŻYCIA.

W Chinach istnieje prastary zwyczaj, przeciwko któremu nikt nie występuje usankcjonowany przez tradycję i społeczeństwo. Polega ona na tym, że człowiek skazany na śmierć, bez względu na rodzaj przestępstwa może sobie za zgóry określoną sumę kupić zastępcę, który zamiast niego zginie. Takimi zastępcami przeważnie są starzy, albo nieuleczalnie chorzy ludzie nie mający już prawie żadnych szans w życiu, a poza tym biedni i obarczeni **liczną rodziną,** przymierającą chińskim zwyczajem przez pół roku głodem. Zrozumiałym jest, że nie wszyscy sobie mogą pozwolić na wynajęcie odpowiedniego człowieka, gdyż jest to rzeczą bardzo kosztowną, dlatego też chińskie więzienia są przepełnione, a kaci nie mogą narzekać na bezrobocie, zwłaszcza w czasie stałych wojen domowych, toczących się w Chinach od czasu upadku panującej dynastii, która urokiem swej potęgi cementowała kolosalne państwo.

Istnienie tego zwyczaju było przyczyną tragedii, które znalazły swój oddźwięk w literaturze i sztuce państwa „Żółtego Smoka".

ZYSKI COATS'A.

Jeden z największych angielskich koncernów nicianych, Coats, kontrolujący szereg przedsiębiorstw na całym świecie, ogłosił ostatnio swój bilans za r. 1937, z którego wynika, że pomimo podwyżki podatków i zwiększonych kosztów produkcji, zyski koncernu znacznie się zwiększyły. Czysty zysk przekracza 2 miliony Ł. Dywidenda wyniesie 10% przy jednoczesnym powiększeniu rezerw specjalnych o 50.000 Ł.

Jest rzczą charakterystyczną, że jedynym terenem, na którym Coats poniósł straty w eksporcie, był rynek Stanów Zjednoczonych. Przedsiebiorstwo uniknęło innych strat dzięki bardzo ostrożnej polityce zakupów surowca na początku 1937 r. Jak wiadomo, ceny bawełny w drugiej połowie 1937 r. uległy silnej redukcji, co naraziło szereg przedsiębiorstw angielskich na poważne straty. Ostrożna polityka zakupów uchroniła Coatsa przed tymi zakłóceniami.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Kino zabija teatr we Francji

Pomimo pozorów, sytuacja teatru we Francji jest niemal katastrofalna. W sytuacji tej oczywiście dominującą rolę odgrywa położenie teatru na prowincji. Oto cyfry: w 1929 **odbyły się w całej** Francji 38.792 przedstawienia teatralne, w r. 1935 już tylko 25.588, a r. 1937 przynosi już tylko 21.710 przedstawień. Sprawa wpływów przedstawia się jeszcze gorzej, ponieważ nie tylko się zmniejszyły, **ale również** wartość franka jest znacznie mniejsza. W r. 1929 wpływy kasowe wszystkich teatrów wyniosły 346.471.545 fr., w r. 1935 już tylko 194.143.197 fr., a w roku ubiegłym niewiele ponad **140 milionów.** Wpływy z kinoteatrów natomiast rosną z roku na rok. W r. 1932 wyniosły 957 miln., w r. 1936 osiągnęły 989 miln. a w r. 1937 przekroczyły miliard **franków.**

Wiadomości sportowe

Piękny sukces piłkarzy Polskich

Reprezentacja Polski bije zdecydowanie jedenastkę Irlandii 6:0 (3:0)

W obliczu mistrzostw świata piłkarze polscy odnieśli wielki sukces, jeden z największych, jakie dotychczas zanotowano.

Nie sam wynik meczu napawa nas radością, ale doskonała gra całej drużyny. Jedynym słabszym punktem był środkowy napastnik Szerfke. W znakomitej formie był natomiast Wilimowski, który nadawał ton wszystkim atakom zespołu polskiego.

Doskonale zagrał Wasiewicz na środku pomocy, przy czym Szczepaniak i Gałecki prześcigali się w doskonałej grze.

Irlandczycy w pierwszej minucie narzucili silne tempo, zostali jednak natychmiast zdeklasowani przez nasz atak i już w 11-ej minucie nieoczekiwanie, z dalekiej odległości Wasiewicz zdobywa pierwszą bramkę dla Polski.

Drugi punkt dla Polaków pada w 31 minucie. Centrę Pieca łapie Wilimowski, strzela ostro, piłkę odbija obrońca i Wodarz z nieprawdopodobnie trudnej pozycji uzyskuje drugi punkt. Ostatni punkt do przerwy zdobywa Piontek w 41 minucie. Madejski wybija piłkę daleko, otrzymuje ją Piontek, mija obrońców i strzela do bramki.

Po przerwie, już w 3 minucie Piontek wygrywa pojedynek z obroną gości, strzelając czwartą bramkę. W 13 minucie piąty dla Polski punkt zdobywa Wilimowski, zostaje jednak skontuzjowany i opuszcza boisko na parę minut.

W 32 minucie bezpośrednio z rzutu karnego uzyskuje dla Polski szósta bramkę Piec.

Entuzjazm na widowni szalony. Spotkaniu drużyn polskiej i irlandzkiej przyglądało się 35.000 osób. Wśród publiczności obecny był Marszałek Śmigły Ryd.

Mecz z Irlandią był 84 międzypaństwowym spotkaniem piłkarzy polskich. Z tych spotkań Polacy wygrali 33, przegrali 37 i zremisowali 14, stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 187:177.

Irlandczycy rozegrali dotąd 28 spotkań, z których wygrali 12 zremisowali 4, a przegrali 12. Stosunek bramek brzmi 59:61 na niekorzyść Irlandii.

Warto zaznaczyć, że Irlandia przed kilku dniami uzyskała z reprezentacją Czechosłowacji wynik 2:2.

—oOo—

Kraków - „Diabły belgijskie" 8:1 (1:0)

Piłkarze belgijscy przereklamowaną drużyną

Przereklamowany zespół „Diabłów belgijskich" poniósł w dniu wczorajszym kompromitującą porażkę z reprezentacyjną drużyną Krakowa.

Belgowie poza szybkością nie wnieśli do gry żadnych walorów piłkarskich i okazali się drużyną kompletnie słabą. Kraków natomiast grał technicznie bardzo dobrze i mógł wygrać jeszcze wyżej, gdyby nie zabawa w kotka i myszkę z przeciwnikiem.

Kraków już w 5 minucie zdobywa pierwszą bramkę, której jednak sędzia nie uznaje. Dopiero w 15 minucie z pięknego podania Korbasa Habowski zdobywa pierwszą bramkę i wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po pauzie już w 5 minucie po akcji całego ataku Habowski zdobywa drugą bramkę, na co Belgowie w minutę odpowiadają honorową bramką, strzeloną pięknie z 20 mtr. przez Desmeta. Jednakże już w 9 minucie Artur podwyższa wynik do 3:1, a w 14 ten sam gracz zdobywa czwartą bramkę dla Krakowa.

Kraków ma ogromną przewagę i w 23 minucie Gracz strzela piątą bramkę. W 2 minuty później Zembaczyński podwyższa na 6:1, a w 30 znowu ten gracz zdobywa 7 bramkę.

Pod koniec meczu Kraków zupełnie zepchnął Belgów na własne pole i na minutę przed końcem Habowski zdobywa ósmą bramkę dla Krakowa.

Sedziował p. mgr. Skowroński. Publiczności ok. 5000. Z drużyny krakowskiej na wyróżnienie zasługuje doskonały i wszędobylski Gracz Korbas i Habowski. Z drużyny belgiskiej jedyny środek napadu i środek pomocy. Reszta słaba.

Łódź—Zagłębie 4:3, Wilno—Białystok 1:0, Pomorze—Poznań 4:2, Warszawa—Polesie 71.

Poznań—Wrocław 6:4

Włochy—Polska w pucharze Davisa 1:0.

Niemcy—Norwegia 4:1

Jugosławia—Anglia 2:0

Szwecja—Szwajcaria 3:1

Włosi—Jugosławia 4:0

Mecz piłkarski wygrali zdecydowanie Włosi.

Aston Villa bije Niemcy 2:1.

—oOo—

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30 — Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05 Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 135-18